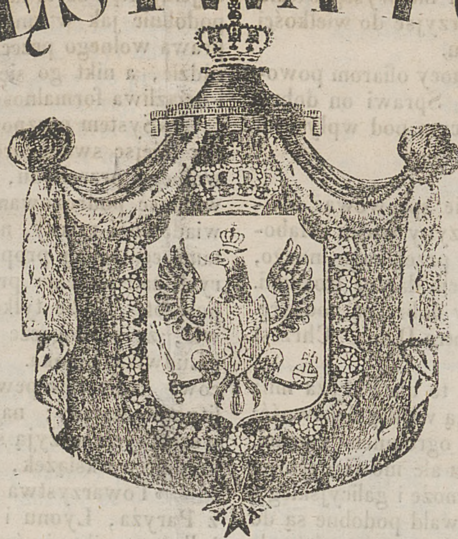
Nr. 136. w Piątek

dnia 13. Czerwca 1856.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr
na całe Prusy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość.

Aleksandrya, 29. Maja. — Według nadeszłych wiadomości z Aleksandryi do Marsylii w d. 9. b. m. znajduje się cała Arabia w powstaniu i oświadczyła, iż sułtana nieuznaje. Gubernator Mediaz basza wprawdzie jest nieustraszonym mężem, ale nie posiada dosyć sił, aby przytłumić powstanie, a na rychłe posiłki liczyć nie może.

Berlin, 12. Czerwca. — Najj. Pan raczył nadać radzcy rejencyjnemu Krause w Królewcu, tytuł tajnego radzcy rejencyjnego i sekretarzowi rejencyjnemu Suermann w Minden tytuł radzcy obrachunkowego.

Berlin, 11. Czerwca. — Staatsanzeiger zamieszcza najwyższe rozporządzenie z d. 15. p. m., mocą którego ordynacyą miejską dla reńskiéj prowincyi z d. 15. Maja 1856 nadaje miastom niżéj 10,000 mieszkańców, które na prowincyalnym sejmie reńskim są reprezentowane, jeżeli które z nich nieprzeniesie ordynacyi gmin wiejskich. Równocześnie ogłoszoną zostala sama ordynacya miejska.

— Kreuzzeitung donosi: w ministerstwach pracują teraz nad projektami, które porą jesienną mają być przedłożone sejmom prowincyalnym. W ten sposób możemy sprostować ponawiające się pogłoski, iż obie izby sejmu w tym roku wcześniéj jak zwykle zwołane zostaną, bo jednocześnie sejm i sejmiki prowincyalne odbywać się niemogą.

— W Staatsanzeigerze pruskim stoi zawiadomienie, że osoby udające się do Królestwa polskiego powinny oprócz paszportu składać tak jak dotąd poświadczenie władzy krajowéj co do nienagannego politycznego zachowania się swego, jeżeli chcą w cesarsko-rosyjskiem poselstwie uzyskać wizę na paszporcie. Poświadczenie to może być albo na osobnym arkuszu wystawione albo w paszporcie samym zamieszczone.

Królewna bawarska i następca tronu wirtembergski dziś Berlin opuścili. Wielka księżna Olga pozostała przy matce.

Prezes rady ministrów, pan Manteuffel dawał zawczoraj dyplomatyczny obiad dla ks. Gorczakowa, który dziś miał wyjechać.

Po dwóch dniach pogody niebo znów chmurami powleczone, dziś zaczęło trochę padać, ale temperatura ciepła.

Rosya.

Petersburg, 4. Czerwca. — Cesarz spodziewany tu 12. Czerwca. Dwór i ministrowie już w Lipcu udają się do Moskwy.

— Pod dniem 5. Czerwca piszą z Wiednia do Constitutionnela: Rosyanie zaczynają wynosić się z téj części Bessarabii, która ma być od Rosyi oderwaną. W Ismailu jest tytko załoga 150 ludzi wynosząca. Flota rosyjska jest rozbrojona.

— Dnia 6. Czerwca przejeżdżając cesarz przez Mitawę, był przyjmowany z wszelką okazałością.

— Piszą do Nord z Petersburga: Dzienniki tutejsze rozprawiają tylko o liniach parostatków i o kolejach żelaznych, które w Rosyi zaprowadzić należy. Ta inicyatywa prasy rosyjskiéj nie jest wcale małoważną cechą charakterystyczną; pragniem jak najrychléj rozwinąć nasze stosunki z ludami zagranicznemi, pojmujem bowiem, że Rosya, posiadająca 90 milionów dziesiatyn czarnoziemu, posiada w nich bogactwa daleko większe i daleko bardziéj niewyczerpane, jak kopalnie złote Uralu, Altaju lub Syberyi. Nikt nie zaprzeczy, że Rosya musi być poprzeżynana na wszystkie strony kolejami żelaznemi; ale rozdział się wszczyna, gdy chodzi o zastósowanie. Jedni marzą tylko o kolejach żelaznych z wielką szybkością; inni, skromniejsi, poprzestają na szynach, zostawiając lokomotywy klimatom pod pewnym względem szczęśliwszym; zresztą jak wszędzie, zgodzić się nie mogą o kierunek linii. Czy te linie komunikacyjne przeznaczonemi będą głównie do łączenia portów z środkami produkcyi rolnéj? Czy mają mieć charakter bardziéj wyłącznie rosyjski, to jest służyć głównie do przywrócenia równowagi między konsumcyą a produkcyą w całém cesarstwie, albowiem wiadomo, że ceny zboża zmieniają się od 1 do 10, a nawet więcéj, stósownie do gubernii; do téj zaś pory nie zdołano usunąć téj nierówności cen, równie szkodliwéj dla gubernii ubogich, w których brak zboża, jak dla bogatych, nie mogących sprzedać zbytku swego ziarna, z powodu braku tanich środków przewozu. Oto główne węzły kwestyi dla teoretyków; dla reszty nowe środki komunikacyi powinny zadość uczynić temu podwójnemu celowi. W innych krajach należy się dobrze namyśleć nim się wezmą do rozwiązania zadań podobnych, ale ponieważ Rosya jest prawie cała płaszczyzną, ponieważ grunta są tanie etc. zadanie jest niezmiernie ułatwionem; uważałem bowiem, że wszędzie roboty sztuki wielką część wydatków stanowiły, tutaj, zaś roboty te ograniczyłyby się do kilku mostów. Ruch wewnątz i na południu mógłby się odbywać za pomocą koni; silne i niezmordowane rysiaki ruskie mogłyby zrobić po 20 wiorst na godzinę z ciężarem trzy razy większym od tego, z którym dziś przebiegają 8 do 10 wiorst. Nouvelliste d'Odessa utrzymuje, że nasze koleje żelazne południowe, przeznaczone głównie do przewozu towarów, nie potrzebują wielkiéj szybkości. Ta strona Rosyi przedewszystkiém wymaga środków przewozu łatwych i regularnych, któreby w złéj porze roku zastąpiły sannę, tak pożytek przynoszącą na północy a któréj prawie całkiem im zbywa. Dwie przyczyny popierają ten system: niezmierna rzadkość paliwa, które do południowych gubernii potrzebaby sprowadzać o jakie 300 wiorst; powtóre, korzyści jakie ztąd ciągnąćby mogli właściciele stadnin. Zresztą, koléj żelazna tak uorganizowana może rozszerzać swe gałęzie na wszystkie strony bez wielkich kosztów. Te uwagi nie stosują się do kolei żelaznych północnych, przechodzić mających przez strony lesiste, Nouvelliste d'Odessa pomiędzy innemi mówi jeszcze: Koléj żelazna Mikołaja, stanowiąca drogę odbytu ku Baltykowi dla pierwszego miasta przemysłowego w cesarstwie i łącząca dwie stolice była przed innemi konieczną, każdy to pojmował; komunikacye gubernii środkowych z południem i portami morza Czarnego, są dziś znowu najważniejszemi, bo guberniom północnym ułatwia komunikacye sanna, któréj na południe nie mamy w sposób stały i regularny. Stowarzyszenie prywatnych, dotąd jeszcze urzędownie nie ukonstytuowane, projektowało dwie linie: 1. Z Odessy do Kremenczuka. 2. Z Teodozyi do Moskwy. Pierwszą z tych linii, długą na 180 wiorst tylko, badał inżynier belgicki Sieber. Już w 1848 plany i niwelacye téj linii były dokonane, przejrzane, zatwierdzone. Linia centralna z Krymu do Moskwy nie znajduje się w tych warunkach.

Według projektu, miała ona biedz przez Kosę Arabatu, wzdłuż północnego Krymu, która to strona nie bardzo jest wygodną dla kolonizacyi. Przeciwnie, linia skierowana na most Czongar obudziłaby w Krymie życie, czynność i ruch przemysłowy, na którym zbywa tam zupelnie. Natura stron, przez którąby ta koléj żelazna przechodziła, zrobiłaby ją jedną z najtańszych w cesarstwie. Do Charkowa droga ta szła płaszczyznami, wszędzie stepy bez rzek, od Krymu aż do Wałok; Samara jest małą rzeczką, którą łatwo przebyć drogociągiem. Na obu tych liniach ruchby się odbywał lokomotywami.

Francya.

Paryż, 8. Czerwca. — Wszystko krząta się w Paryżu około zbierania składek dla nieszczęśliwych powodzią dotkniętych i stara się nieść im ulgę. Cesarz z jednego w drugie spieszy miejsce ze słowem pociechy, z hojnym darem. Rada administracyjna kolei żelaznéj orleańskiéj, która poniosła straty do 10 milionów, ofiarowała na powodzią dotkniętych 150,000 franków. Na drodze prywatnéj subskrypcyi spodziewają się 6—7 milionów franków.

— Wedle najnowszych wiadomości wody zaczynają ustępywać. Na Sekwanie spostrzegać można parowce.

— Wielka część wołów i krów na wystawie choruje, kilka padło pomimo starań. Zdaje się, że niedostaje im powietrza w zamkniętem, acz przestronnem, miejscu. Wszystko bydło ma postać smutną i chorobliwą.

Paryż, 10. Czerwca. — Kardynał Patrici, poseł papiezki na uroczystość chrztu cesarzewicza, przybył wczoraj, przyjmowany bardzo wystawnie.

— Cesarz wyjechał do Angers i Trelaze (departament Luary i Mayenny).

(Kor. Cz.) Paryż, 2. Czerwca. — Hr. Montalembert powiedział w izbie mowę polityczną z okazyi prawa zmieniającego opłaty pocztowe od dzienników. przemówił za zniesieniem opłat od pism politycznych, wystawiając je jako nie niebezpieczne; nazwał drakońskim nowy projekt do prawa, mający moralizować towarzystwa finansowe i wyprowadził z niego wniosek, że giełda rozwinęła wielkie złe. Według niego system cesarski tamuje życie polityczne, zwrócił umysł do giełdy i socyalizmu. Hr. Montalembert lęka się socyalizmu i maluje go w czarnych kolorach, jak paryski korespondeot Timesa. Hr. Montalembert trzyma się na breszy i uderza na cesarstwo przykładem Anglii, ale Anglia i Stany Zjednoczone dają mu ciągłe zaprzeczenia, który wylicza w *Revue Contemporeine* p. de Forcade de la Roquette szwagier marszałka de St. Arnaud. *Edinbourg Rewiew* i *Westminster Rewiew* z Kwietnia a *Blackwood's Magazine* z Maja, wystawiają dzieło Montalemberta o Anglii jako prosty pamflet obrócony przeciw cesarstwu i przeczą, aby Anglia była tak piękną jak ją rzeczone dzieło maluje. Powyższe przeglądy zarzucają autorowi, że patrzył tylko na *respactability* angielskie, a nie na lud, który jest ciemnym i niemoralnym i że zapomniał, że to co jest dobrego w Anglii, mianowicie *self goverment*, jest owocem protestantyzmu i zupełnie niezgodnem z katolicyzmem. Ostrzejszą jeszcze krytykę dzieła Montalemberta zrobiła katolicka *Brownson's*

Rewiew wychodząca w Bostonie. Przegląd ten uważa Montalemberta za próżnego agitatora, radzi, aby partya katolicka we Francyi nie występowała z chorągwią polityczną i zapewnia, że Francya nie może przyjść do wielkości tylko pod znamieniem: cesarstwa, demokracyi i katolicyzmu.

Cesarz wyjechał wczoraj do Lyonu dla zaniesienia pomocy ofiarom powodzi południowych rzek Francyi. Wyjazd nastąpił nagle. Sprawi on dobry efekt na południowym ludzie, mianowicie lyońskim zostającym pod wpływem socyalizmu.

Onegdaj ks. Oskar był w cyrku pól elizejskich.

Independance doniosła, że p. Moquard przestanie sprawować obowiązki zaufanego sekretarza cesarskiego. Może on z przyczyny wieku i słabości, mniéj pracować i być wyręczonym w pewnéj części przez kogo innego, ale pracować z cesarzem nie przestanie, bo łączą go z tronem dawne stosunki. p. Moquardt wyjedzie do Contre Aix Ville, gdzie są wody dobre na podagrę.

Pojutrze odbędzie się chrzest czterech dzwonów do Notre Dame. Chrzest odprawi arbybiskup.

Wczoraj została otworzona wystawa rolnicza. Jest to dla Paryża miła rozrywka bo wiejska. Woły angielskie i węgierskie obudzają wielką ciekawość: pierwsze są ogromne i prawie bez rogów, drugie małe a ogromnemi rogami. Przy wołach jest trzech pastuchów ubranych po węgiersku ale mówiących po słowacku. Wół durhamski zjadłby wołu węgierskiego a może i galicyjskiego. Barany są białe, czarne i czerwone. Barany z rassy Cotswald podobne są do paź bulwerowych noszących krenoliny. Wystawiano mnóstwo narzędzi rolniczych, mnóstwo zboża, kwiatów, drzew, wełny, nawet serów, szynek itd. Wystawa kogutów jest najzabawniejszą. Każdy kogut pieje inszym językiem: prawdziwa to wieża Babel. Cesarz zwiedził wystawę w Wilią jéj otwarcia. Woły przed nim powstawały...... przy kijowéj impulsyi pastuchów.

Anglia.

Londyn, 7. Czerwca. — Londyn zajmuje ciągle sprawa amerykańska i mniemany wyjazd pana Cramptona.

— Times zamieszcza ostrą krytykę nad cyrkularzem austryackim wydanym w sprawie włoskiéj. Chociaż, mówi to pismo, sprzymierzeniec królestwa, które dumne jest ze swéj wolności, jako i cesarstwa, które swój początek winno jest rewolucyi, trzyma się Austrya nieoderwanie dawniejszego systemu, przed dwudziestu laty zwyczajnego. Cyrkularz wydany przez gabinet wiedeński do swych zastępców we Florencyi, Rzymie, Neapolu i Modeny, mógłby być bardzo dobrze napisanym w dniach Laybachu i Werony. Nie możemy zataić, że austryaccy mężowie stanu opuścili z rąk swych piękną sposobność, gdy zamknęli oczy swe na nowe położenie Europy. Mogli byli ująć za cugle przy zmianach jakie nastąpią, zamiast że się przeciw temu opierają, przyczem im każdy rok nowych doda zmartwień, boleści i pewnie zagrozi wojną nieuchronną.

— Dawniejszy prezydent Stanów Zjednoczonych pan Fillmore, był tu onegdaj wracając z Francyi.

— Parowiec pocztowy »Asia« nadszedł z wiadomościami z New York do 28. Maja. New York Herald donosi, że angielski poseł Crampton 27. Maja otrzymał swoje paszporta. — Handel nasz, mówi Examiner, z Ameryką był niemały. W roku 1854 wynosiła wartość ogólna artykułów do Anglii z Ameryki weszłych 29 milionów funt. szterl., blisko ⅕ tego co z wszystkich części świata; w tymże roku wywóz z Anglii do Ameryki wynosił 22 milionów funt. szterl.

— Times daje interesowne porównanie Francyi z Anglią wyjaśniając dzisiejsze stosunki obu tych państw co do supremacyi i znaczenia w Europie. »Nadaremnieby kto temu przeczył — powiada — że dziś cały ląd stały nie nam, ale naszemu sprzymierzeńcowi oddaje pierwszeństwo w Europie. Nasze pożycie i nasze obyczaje inne są, niż na lądzie stałym. Od Lizbony aż do środka Rosyi, wszystko się na francuski model układa. Dzieci się uczą francuskiego tak jak ojczystego języka, a następne pokolenie będzie więcéj zfrancuzone, niżeli którekolwiek przedtem. Ludy samorodne tracą wyraźnie na siłach żywotnych, a ztąd na oryginalności, i w uobyczajeniu swojém, idą za przykładem Francyi.«

»Kiedy taka jednostajność po całéj Eurogie się szerzy, i każda stolica na lądzie stałym, w mały Paryż się zamienia, Anglia postępuje swoim właściwym torem. Wszystko tu u nas w kraju obrachowane jest dla Anglika i tylko dla Anglika. Cudzoziemiec nie ma tu ani zabawy, ani towarzystwa, ani sympatyi. Publicznych zabaw jest mało, a prywatne towarzystwa, choćby dlań były przystępne, są mu obce pod względem wyobrażeń i skali towarzyskich. Nic zatem dziwnego, że ostatnie niepowodzenia Anglii w wojnie wschodniéj zbyt są przesadzane w porównaniu z powodzeniem Francyi, i że świat rad robi porównania na szkodę kraju, którego ani lubi ani pojmuje. Zamiast przechwałek, Anglik sam woli kraj w czarnych kolorach wystawiać, i potwierdza ten samem niekorzystną krytykę z tą surowością, z jaką zwykł wszystko osądzać, co mu się w rządzie, w ustawach i w ogóle nagannym widzi.«

»Montalembert zauważał niedawno, że się pojawił u Anglików nowy kierunek ubóstwiania nieograniczonéj władzy; jakoż nie można zaprzeczyć, że umysły słabe i niestałe uwieść się dały wypadkami i podziwiały siłę ześrodkowanéj władzy, szybkość i nieulęgłość, z jaką występuje, oraz śmiałość, z jaką każdego powala, ktoryby ją śmiał naganić. Pozwolono tym ludziom wygadać się do woli, a czas okaże, ile są warte ich spostrzeżenia. Przynajmniéj nie mamy ochoty wdawać się w żakowskie rozprawy, kto lepiéj wojnę prowadzi, despoci czy rzeczpospolita. Atoli zwrócić musimy uwagę na pierwszeństwo, jakie przynosi wolność, publiczne postępowanie i ludowa reprezentacya. Wewnętrzne stosunki narodu mogą być większego znaczenia, niżeli wpływ, jaki na zewnątrz wywiera.«

»Nasi korespondenci z Paryża skreślają nam obraz obecnych stosunków Francyi. W téj samej chwili, kiedy bije godzina zwycięztw i sławy, w dniu tryumfalnym wielkości cesarskiéj, dochodzi nas na nowo groźny wyraz socyalizmu. Choroba ta, tak nam piszą, ani wymarła, ani się uśpiła; zapomniano tylko o niéj. Rozszerzyła się po szerokich powiatach Francyi, począwszy od granic Niemiec i Włoch, aż do oceanu atlantyckiego. Paryż i Lyon, jak dawniéj, tak i teraz są ogniskami rewolucyjnego pożaru. Lyon zawsze jest jeszcze główną kwaterą téj partyi, która wyraz rewolucyi zawsze jeszcze bierze w dawnem znaczeniu, nie w nieoznaczonem znaczeniu wolności, równości i braterstwa, czyli otwartego pola dla wszystkich, ale w znaczeniu tych zasad, które Marat wyznawał, i tych środków, jakich Robespierre używał. Dowiadujemy się, że ta moralna zaraza jest jeograficznie ograniczona. We Francyi, podobnie jak w innych państwach lądu stałego, klassa ludzi robocza nie ma prawa wolnego przechodzenia z miejsca na miejsce. Anglik, który tam 100 mil ujdzie, a nikt go się o paszport ani spyta, gotów sądzi, że to tylko próżna i uciążliwa formalność; atoli rzemieślnik i włościanin inszą piosnkę zaśpiewają.

»System paszportowy zmusza liczną ludność roboczą, że się trzymać muszą miejsc swego urodzenia, rzecz tem dziwniejsza, że właśnie to utrudnienie wolnego przechodu, daje największą porękę złemu, gdy tymczasem zupełna wolność podróżowania pomięszałaby mieszkańców ze sobą i rozproszyła niewiadomość rzeczy, na któréj rewolucya nauki swoje opiera. Głównymi agentami centralnéj propagandy, są członkowie owego niestałego cechu, których zatrudnienie prowadzi wzdłuż Rodanu, Loary, Saony i Rony, tam i na powrót. Gdzie tylko zawinie tratwa albo czołno flisa, tam się włościanin dowie, że są bogacze i arystokraci; tam nauczy się cześci dla Clootza, Barbesa i Ludwika Blanka. Komunizm rozchodzi się z biegiem wielkich rzek i gościńców. Nawet w pewnych fabrykach i rękodziełach natrafiamy na rozmaite polityczne zasady; najlepszy dowód, że rewolucya nauki swoje udziela ustnie wśród tych co żyją społem po fabrykach i szynokowniach, a nie potrzebuje pośrednictwa książek, ni gazet, ni faworytalnych demagogów.«

»Towarzystwa tajne zachowują się naturalnie biernie i czekają na hasło z Paryża, Lyonu i Marsellii. Wielkie miasta są naszpikowane żołnierzami i dla tego nikt nie śmie rozpoczynać. Być może, że kiedyś cała ta sieć sprzysiężeń zniszczoną zostanie, może byt dobry materyalny zmniejszy nieukontentowanie; może wolny postęp oświaty przekona kiedyś nawet zgłodniałego żebraka, że bunty i rabunki nie mogą przynieść poprawy. Atoli jakiż to stan okropny, po siedmioletnich despotycznych rządach! Trzebać na to wyraźniejszego dowodu, że tak nazwany rząd silny, nieodpowiedzialny i opatrzony we wszystkie środki przymusowe, nie może przecież podołać tkaczom, kowalom i robotnikom przy winnicach? Czemuż w Anglii nie ma dotąd tak zwanych *classes dangereuses*; czem się dzieje, że w Londynie, w Manchester, albo w Glasgowie, miastach bezbronnych, zebrać się może bezpiecznie do miliona ludu na obrady? Anglia posiada bardziéj nasiadłą ludność, grunt mniéj urodzajny, i klimat mniéj przyjemny, niż Francya, albo Niemcy, albo Włochy; a jednak mimo wielorakiego niedostatku, nie ma ani politycznego nieukontentowania. ani nienawiści stanów.«

»Nie zawsze jednak tak bywało, a nawet jeszcze za teraźniejszego pokolenia. Był taki czas w Anglii, gdzie mężowie stanu rozumieli, że trzeba buntowników wykorzenić, i dla tego nigdy na buntownikach nie zbywało. Chcieli swawolę prasy powściągać, i dla tego co dzień prasa stawała się swawolniejszą i szaleńszą. W nowszym czasie wzięto się do innego planu. Od 25 lat mamy zupełną jawność, zupełną wolność mówienia, zgromadzania się i podróżowania, i w ciągu tego czasu zniknęły wszelkie tajne towarzystwa i wszelkie przeciwspołeczne doktryny; ale zniknęły też i denuncyacye i gromadne aresztowania, któremi je dawniéj pokonywać chciano.«

»Czemu awanturnik socyalistowski w ciągłéj tu u nas zostaje obawie, spodziewając się, że pierwszy lepszy człowiek ze zgromadzenia powstanie i całą jego teoryą w niwecz obróci? Albowiem każdy przez czytanie i przez wolne pożycie tyle nabrał zdolności, że słucha wszystkiego, co się za lub przeciw jakiemu zdaniu, da powiedzieć. Ostatniemi laty, znalazła się pewna klasa Anglików, która przy dwóch różnych okolicznościach polecać chciała zagraniczny system przymusu i tajemnicy. Pewien książę krwi królewskiéj uczynił uwagę przy rozpoczęciu się wojny na wschodzie, że ciężka próba czeka instytucye sejmowe. Sądzimy że instytucye próbę tę wytrzymały i nie pokazały się aby były za lekkie.«

Hiszpania.

Madryt, 7. Czerwca. — Kortezy przyjęli wszystkie artykuły prawa co do milicyi narodowéj.

Grecya.

Ateny, 31. Maja. — Jenerał Kalergis niezadługo spodziewany tu i sądzą że wkrótce nastąpi pogodzenie się jego z królem. Pan Trikupis oznajmił, że wkrótce wyjdą cudzoziemskie z kraju wyjdą.

Ateny, 27. Maja. — Gazeta urzędowa ogłasza rezultat zliczania ludności z roku zeszłego. Wedle tego liczy Grecya 1,043,153 ludzi, więcéj przeto niż w roku 1854 o 1581 dusz.

Turcya.

Konstantynopol, 25. Maja. — Poselstwo rosyjskie czynności swe rozpoczęło. Uroczystość Bożego ciała obchodzono tu ze strony chrześcian z wielką wspaniałością. W Galacie towarzyszyło pochodowi wojsko tureckie.

— Raporta z Krymu dochodzą do 22. Maja: I Anglicy zaczynają na dobre z Krymu wychodzić, i 6 do 7000 ludzi dziennie wsiada na okręty. Eupatoryą oddano całkiem Rosyanom i flaga ich wywieszona. Pozostali tam Turcy w ilości 1200 ludzi w dniu oddania Rosyanom miasta wsiedli na okręty.

— Z listu z Tryestu dowiadujemy się: Podług listu z Konstantynopola (data opuszczona) panuje między Turkami wielkie oburzenie z powodu hatti humayun. W Podgoryczy zapalono dwa kościoły katolickie i zabito dwóch chrześcian. W Nifice niedaleko Czarnogóry uderzyli chrześcianie na karawanę z Ragusy idącą i złupili ją; przy tem miało 14 Turków życie postradać.

Kronika miejscowa.

Poznań, 12. Czerwca. — Dziś dopiero rozpoczyna się u nas targ urzędowy, tymczasem już wcześniéj pozawierano układy i sprzedano dość znaczne partie z małą podwyżką. Taić nie ma co przed sobą, że stagnacya i niepewność panuje między kupującymi, co wzajem oddziaływa na rozliczne interesa. Ztąd niemałe zajdą w tym roku trudności. Nie chcemy kombinować powodów, które wpływają na to zatrzymanie się ochoty między kupującymi, bo trudno wyświecić tak pogmatwane interesa, jakie są teraz, przestajemy przeto na sprawozdaniu urzędowém komisyi izby handlowéj wrocławskiéj, która podaje przyczyny domysłowe, z jakich powodów stagnacya w handlu nastąpiła. Różnicy przecie w cenach między targiem poznańskim a wrocławskim niemasz, jak się pokazuje z cen wiadomych, utrzymujących się na obu targach. Jeszcze jeden pozostaje widok polepszenia się targu, to jest w Berlinie, na któren zwracają się oczy tych, którzy swéj wełny dotąd niesprzedali.

Lwówek, 9. Czerwca. — W nocy ostatniéj skradziono z boru pana Łąckiego 10 kloców desek i 9 sztuk obrobionego budulcowego drzewa i zabrano je na czterech wozach. Wozy te przeszły do Pniew dziś przedpołudniem przez nasze miasto. Ponieważ właściciele tego drzewa udali się śladem za temi wozami, przeto też przy pomocy tutejszéj policyi odkryli złodzieja. Był nim czeladnik ciesielski Mürke, który z bezczelnością najął sobie 4 wozy do przewiezienia tego drzewa niby zakupionego z boru do Pniew i kazał wczoraj, to jest w niedztelę wieczorem po nie zajechać do boru. Złodziéj ów wybrał niedzielę, ponieważ w tym dniu robotnicy udają się do wsi i pozostawiają w boru swoje roboty. Nie masz więc świadka, co się w boru dzieje. Ponieważ czeladnik Mürke jest z Brandenburgii rodem i nie ma stałego siedliska i tylko pracował u kupców drzewa po borach, więc łatwo się domyślić, że chciał owo drzewo, wartujące 50—60 tal. sprzedać i z pieniędzmi uciec, albowiem trudno przypuścić, aby tak otwarta kradzież długo się mogła ukryć. — Ponieważ tyfus w parafii brodzkiéj jeszcze nie ustał i po innych wsiach się szerzy, przeto władza okręgowa zakazała tańców i hulanek nocnych po gościńcach, aby lud niemający pomiarkowania wstrzymać od trwonienia ciężko zarobionego grosza. To też widać, że niejedna rodzina, która cierpiała w skutek lekkomyślności swego naczelnika, dziś nieco lepiéj się rządzi i ma kawałek chleba na pokrzepienie się swoje. — W naszéj okolicy już sprzątają koniczynę, z obfitości są gospodarze zadowoleni, chociaż podczas jesieni myszy znaczne w niéj szkody poczyniły. Grochy zaczynają już kwitnąć, a żyto tak jest wyrosle w słomę, że dochodzi na wielu miescach stóp 7.

Trzemeszno, 8. Czerwca. — Onegdaj wieczorem przybył z Mogilna prezes rejencyi p, Schleinitz i zwiedził wszystkie klasy tutejszego gimnazyum i zatrzymał się na wykładzie niektórych przedmiotów nauk owych. Potem zwiedził budowę nowego gimnazyum, pod które w roku zeszłym założono fundamenta. W tym roku nic nie robiono około téj budowli i podobno w tym roku do niéj się nie wezmą, ponieważ trudno o materyały w naszéj okolicy do dalszéj budowy. W roku zaś przyszłym na pewno spodziewamy się stósownych materyałów, ponieważ Duszno je z swoich zakładów dostarczać będzie. Prezes wyjechał potem do Krzekotowa pod Mogilnem, gdzie odkryto łomy marmurowe, które bada asessor górniczy z Berlina.

Z Inowrocławskiego, 8. Czerwca. — Znany tu z wypadków ostatnich Sefer bej ma przybyć w odwiedziny do swéj rodziny i dóbr swoich w tych dniach z Konstantynopola. — Pułkownika zaś Ferdynanda hr. Dienheim Chotomskiego dra medycyny fakultetu paryskiego, autora »Eneidy trawestowanéj«, słynnego malarza, artystę i archeologa, który tu w odwiedziny do synów swoich przybył, wydalono po dwutygodniowym za paszportem francuskim pobycie. — Zanosi się w naszym powiecie na dobre urodzaje, nawet i rzepie we wielu miejscach się poprawiły. Wełny zbiór niezadowalający, a czas słotny i zimniejszy nad zwyczajną w innych latach temperaturę. Grady, które w płockiem ogromne zrządziły szkody, dotknęły i nasz powiat w okolicy Gniewkowa.

Targ na wełnę.

Wrocław, 9. Czerwca. — W ciągu Maja a szczególniéj w ostatnim tygodniu licznie przybywali tu kupcy i niebyło dnia w którymby niezawierano układów o wełnę. Tak wykupiono tu zapasy wełny rosyjskiéj i szląskiéj około 4500 centnarów po dobrych cenach. Ponieważ zapasy te się wyczerpały, a u fabrykantów były na schyłku, przeto rozumiano, że targ wełniany tegoroczny pod najpomyślniejszą wróżbą się odbędzie. Tymczasem nie tak się stało, wszelkie przepowiednie chybiły, a więc zaczęto zastanawiać nad powodami, dla których taka odrętwiałość w handlu wełnianym nastąpiła. Naprzód podawano za powód, że aukcya londyńska równie była martwa i że na niéj także ceny wełny kolonialnéj na centnarze spadły w końcu o 6—9 tal., daléj. że deszcze wielkie zrządziły powodzie we Francyi i ztąd może żniwo tegoroczne ucierpieć, nakoniec nieporozumienia między Anglią i Ameryką. Producenci natomiast mając na uwadze chęć do kupowania wełny fabrykantów i spepulantów, wystąpili z niesłychanemi żądaniami i żądali o 20 proc. więcéj niż w roku zeszłym. To wprowadziło w disharmonią targ cały wrocławski i interesa szły z trudem i oporem, tak że dziś dopiero, jako w dniu przedostatnim targu odeszło $\frac{3}{4}$ sprowadzonéj wełny. Płacono za dobrze wyprawną wełnę po 8 do 12 tal. więcéj, aniżeli w roku zeszłym, inną zaś pośledniejszą z małą różnicą do roku zeszłego.

Głównie teraz kupowali fabrykanci francuscy, belgijscy, reńscy i angielscy, okoliczni zaś fabrykanci i spekulanci zupełnie się wstrzymywali od interesów.

Co do wagi możemy ubytek podać na 10 procent, który powstał częścią w skutek wypadania owiec, częścią słabszego wypadku strzyży.

Na targ tu przywieziono:

szląskiéj wełny około	33000	cetn.
poznańskiéj	5000	»
polskiéj, rosyjskiéj i austryackiéj .	1500	»
stary zapas	1500	»
razem	41000	cetn.
W roku zeszłym było . . .	44000	cetn.
a więc w tym roku mniéj . . .	3000	cetn.

Ceny płacono następujące:

za szląską elektoralną jednostrzyżną	138—155	tal.
» » bardzo piękną jednostrzyżną . . .	125—135	»
» » piękną	112—120	»
» » średnią	98—108	»
» » pośledniejszą	88— 93	»
» » jedno i dwustrzyżną włościańską .	83— 86	»
» » garbarską wełnę	74— 88	»
» poznańską piękną jednostrzyżną	98—108	»
» » średnio i średniopiękną . . .	85— 95	»

Obecnie pozostało jeszcze szląskiéj i poznańskiéj wełny na targu około 10,000 cetn. Polską wełnę zaczynają dowozić.

Komisya izby handlowéj wysadzona do napisania sprawozdania o targu wełnianym wrocławskim.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 11. Czerwca.

Pszenica 80—118 tal.
Żyto 81 ft. 79—$\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec $73\frac{1}{2}$—74—73 tal., na Czerwiec Lipiec $66\frac{1}{2}$—66—$\frac{3}{4}$—$66\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień 62—61—$\frac{1}{2}$—61 tal., na Wrzesień Październik $56\frac{1}{2}$—57 tal.
Jęczmień wielki 54—60 tal.
Owies 34—37 tal.
Groch 72—82 tal.
Olej rzepiowy 16—$\frac{1}{8}$ tal., na Czzerwiec iCzerwiec Lipiec $15\frac{7}{8}$ tal., na Lipiec Sierpień $15\frac{5}{6}$ tal., na Wrzesień Październik $15\frac{1}{4}$—$\frac{3}{8}$ tal.
Olej lniany 13 tal., na dostawę 13 tal.
Olej makowy 19—21 tal.
Olej konopny na dostawę $13\frac{1}{4}$ tal
Olej palmowy $15\frac{1}{6}$ tal.
Okowita bez beczki $34\frac{1}{4}$—34 tal., na Czerwiec $33\frac{5}{8}$ —$\frac{3}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec 33—$32\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $32\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Sierpień Wrzesień $32\frac{3}{4}$ do $32\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik 31 tal.

Szczecin, 11. Czerwca.

Żyto 74—75 tal., na Czerwiec 73 tal., na Czerwiec Lipiec 66 tal., na Lipiec Sierpień 63 tal., na Wrzesień Październik 58 tal.
Olej rzepiowy $15\frac{1}{3}$ tal., na Wrzesień Październik $15\frac{1}{3}$ tal.
Okowita $10\frac{1}{8}$ proc.

Przybyli do Poznania 12. Czerwca.

BAZAR: Szczaniecki z Wąsowa, Żółtowski z Myszkowa.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Rüben z Piły, Arndt z Arkuszewa, Förster z Wisulki, Neuss z Aachen, Hirsekorn z Szczecina, Lewy z Inowrocławia, Merzbach z Bydgoszczy, Wolfsky z Berlina.
HOTEL BAWARSKI: Kurowski z Zaniemyśla, Loga z Bydgoszczy, Lutige z Królewca, Łaszczyński z Grabowa.
HOTEL DU NORD: prob. Drążkowski z Grabowa, Gensichen z Słaboszewa, Nehring z Kołodziejewa, hr. Czapski z Bukowca, Witthaus z Keltwig, Kurniker z Wrocławia, Kurzig z Rakoniewic, Leichtentritt i Jacobi z Berlina.
POD CZARNYM ORŁEM: Drwęski z Lusowek, Kleine z Buku.
HOTEL BERLINSKI: Wilkoński z Wapna, Henisch z Trzemeszna, Kliks z Koskowa, Preibisz z Pudliszek, Slagowski z Ruszkowa, Jänicke z Bütow, Geisler z Görlitz, Schumann z Międzyrzecza, Gottschald z Lipska, Leisebein z Szczecina.
HOTEL PARYZKI: Einsporn z Srodki, Ciesielski z Bielaw, Rogaliński z Cerekwicy. Kierski z Białężyna
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Wicse z Ciszkowa, Wendzieski z Gołańczy, Borowski z Meichalm, Degner z Oleszna, Kalumajski z Turza.
HOTEL WIEDEŃSKI: Łączyński z Kościelca, Driemel, Schlief i Feller z Guben.
POD BIAŁYM ORŁEM: Schneider z Piły, Foltyński z Janowca.
HOTEL EICHBORNA: Hamann z Gottschimmerbruchu, Lewin, Münter i Burchard z Pniew, Cohn z Reichenbachu, Lachmann z Berlina, Brand z Nowegomiasta, Brasch, Caro i Levin z Nakła, Haase z Żerkowa, Heymann i Salinger z Czarnikowa, Schöps z Kobylina i Wolffsohn z Lwówka.
POD KORONĄ: Lewy, Neumann, Brand i Kröner z Rawicza, Krutsch, Rosenbaum, Seeliger i Wiener z Czarnikowa, Schreiber z Śremu, Brummer z Gniezna, Cohn z Nowegomiasta, Lewin z Krzywinia, Lewin i Basch z Wolsztyna, Hirschler i Werner z Rogoźna.
POD TRZEMA LILIAMI: Golski z Soboty i Schlesiger z Piły.
EICHENER BORN: Töplitz z Śmigla, Mathias z Koźmina i Abraham z Wągrowca.
HOTEL KRUGA: Blottner i Goldmann z Wschowy.
HOTEL WROCŁAWSKI: Pieranowski z Gołembin, Vogel i Scharfe z Benneckenstein.
POD ZŁOTĄ SARNĄ: Krupiński z Krzywosądowy, Jackowski z Rudy, Maliński, Zimniewicz i Dankowski z Jarocina, Kowalski z Woli.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Karcewski z Czarnotek, ul. Rycerska Nr. 1.; Hummel z Königsdorfu, ul. Garbarska Nr. 3.; Pröck z Guben, plac Działowy Nr. 10.; Rosiński z Wielkich Łęk, ul. Wrocławska Nr. 15.; Drwęski z Kamieńca, ul. Wilhelmowska Nr. 27.; Beradt i Glass z Grodziska, w Rynku Nr. 40.; Tschischwitz z Racendowa, w Rynku Nr. 66.

Wyznaczony na dnie 3. i 4. Lipca r. b. targ na konie w mieście Poznaniu znosi się niniejszém.
Poznań, dnia 8. Czerwca 1856.
Królewska Rejencya,
wydział spraw wewnętrznych.

OBWIESZCZENIE.

Procenta za I. semester r. b. od wszystkich wypożyczonych kapitałów przez prowincyalną kassę zasiłkową powinny być zapłacone wedle statutu w czasie od 15. Maja do 1. Czerwca. Przypominamy o tém interessentom w pewném oczekiwaniu, że zaległości wszelkie bezwłocznie będą do tutajszego instytutu kassy prowincyalnéj zapłacone.
Poznań, dnia 6. Czerwca 1856.
Dyrekcya kassy zasiłkowéj prowincyalnéj.
Nordenflycht.

Aukcya powozu i wina.

Z polecenia tutajszego Król. Sądu powiatowego sprzedawać będę w **piątek dnia 13. Czerwca r. b.** przed południem o godzinie 10. w Rynku przed wagą ratuszową **wielką całkiem krytą landarę na resorach w kształcie C.**, a o godzinie 11téj w sklepie urzędu poborowego pod gmachem rejencyjnym **6 kuf wina węgierskiego**, a to przez publiczną licytacyę najwięcéj dającemu za gotówkę.
Zobel, sądowy aukcyonator.

Wydzierzawienie wiatraka i domu.

Do wydzierzawienia przez publiczną licytacyę wiatraka, należącego do Goldischa przy Św. Rochu Nr. 22. i domu wraz z ogrodem także Goldischa przy Św. Rochu Nr. 28. jest wyznaczony termin na Sobotę dnia 14. Czerwca r. b. po południu o godzinie 3. w domu przy Św. Rochu pod Nr. 28. Warunki dzierzawne mogą być przejrzane u podpisanego. W terminie licytacyi winien każdy licytant złożyć kaucyę w ilości Tal. 25.
Poznań, dnia 9. Czerwca 1856.
Zobel, Porucznik za służb. i administrator.

Aukcya na konie i wóz.

Z zlecenia tymczasowego Administratora sprawy konkursowéj Braci Baumert, sprzedawać będę w piątek dnia 13. Czerwca r. b. przed południem o wpół do 10téj w starym Rynku przed wagą ratuszową, Baumerta furmankę, składającą się z **dwóch silnych zdrowych koni zaprzęgowych z szorami** i **woza szerokiego na niskich kołach,** wszystko w najlepszym stanie, a to przez publiczną licytacyę najwięcéj dającemu za gotówkę.

Zobel, sądowy Aukcyonator.

Do leczenia syfilitycznych, cierpiących na chorobliwe mokrzenie, części rodne i wyrzuty skórne, znajduję się codziennie w domu z rana od 6. do 10., po południu od 2. do 5.

Dr. August Loewenstein,
w Rynku Nr. 53. na I. piętrze.

Guwerner, Prymaner, w niemieckim języku równie biegły jak w polskim, przytém muzykalny, przyjmie od Św. Jana inne miejsce. Bliższe wiadomości udzieli P. Prof. **Braun,** na Garbarach lub Fxpedycya Gazety.

ZEUSCHNERA pracownia fotografowania i malowania portretów przy Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 25. obok Hotelu Bawarskiego, jest otwarta każdego dnia od 9. do 4. godziny.

Nasza

Fabryka tektur smołowcowanych

w Poznaniu ulica Szyferska Nr. 13. u cieśli Pana **A. Krzyżanowskiego** dostarcza tektur tych samych, o których pod względem ich ogniotrwałości mówi następne obwieszczenie Kr. Regencyi w Potsdamie.

Buescher i Hoffmann
w Neustadt Eberswalde.

Auf Anordnung des Königl. Ministeriums für Handel, Gewerbe und öffentliche Arbeiten, sind über die Feuersicherheit der in der Fabrik der Herren **Buescher & Hoffmann** zu Neustadt Eberswalde gefertigten **Steinpappen** bei deren Anwendung zu Dachdeckungen unter Zuziehung von Sachverständigen, abgegebenen Gutachtens, sind wir nunmehr von dem oben gedachten Königl. Ministerium ermächtigt, hierdurch bekannt zu machen, dass die **mit jener Steinpappe** gedeckten Dächer den **mit gebrannten Dachziegeln,** eingedeckten Dächern in Bezug auf die **Feuersicherheit** gleich zu stellen sind. Dies bringen wir hiermit zur Kenntniss des Publikums. Potsdam den 14. Juni 1854.

Königl. Regierung. Abtheilung des Innern.

Tekturę smołowcowaną bezpieczną od ognia z fabryki Panów **Alberta Damke & Comp.** w Berlinie i Moabicie, **doświadczoną** w skutek rozporządzenia Król. Ministerium wydziału rękodzieł, rzemiosł itd. a następnie poleconą, ma w zapasie i sprzedaje **po cenach fabrycznych**

Rudolf Rabsilber,
Spedytor w Poznaniu.

Tekturę smołowcowaną do **pokrycia dachów** z fabryki Alberta Damke & Comp., w komisie w Poznaniu u Pana **Rudolfa Rabsilber,** doświadczywszy pod względem dobroci i trwałości w zimnie, ciepie i mokrości, uznałem jako doskonałą, i dla tego użytą też została do pokrycia wielkiéj części zabudowań tutajszéj Poznańskiéj fabryki guano.

Poznań, dnia 15. Marca 1856.

A. Lipowitz, chemik.

Figury wyobrażające Ś. Pańskich na Bożemęki także **Passye** malowane na cynkowéj blasze i t. p. dostać można u

W. Grünastla, Wodna ul. Nr. 28. I. piętro.

Najmodniejsze kapelusze latowe, czepki, stroiki i t. d. poleca na obecny jarmark wełniany po umiarkowanych cenach Handel stroju i towarów modnych

Augusty Levysohn z domu **Falk Fabian,**
przy Sapieżyńskiém Nr. 15.

Mój liczny dobrany skład najpiękniejszych ubiorów dla mężczyzn polecam łaskawym względom.

Joachim Mamroth,
Wilhelma ulica Nr. 9. na pierwszém piętrze.

Fabryka tektur smołowcowanych

w Poznaniu.

Powodowani znacznym odbytem, jakiego nasze tak ognio- jak i wodo-trwałe tektury do pokrywania dachów, obijania ścian i sufitów na deszcze i wilgoć wystawionych, w ostatnich latach w różnych stronach, a mianowicie i w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém doznały, jako i w chęci zadosyć uczynienia wzmagającéj się tego materyału konsumcyi, założyliśmy w **samém mieście Poznaniu fabrykę tychże tektur** 3 stopy szerokich a **do 100 stóp długich,** połączyliśmy z nią **fabrykę sztucznych rur kamiennych** do przepustów wody i mostków, niemniéj i **koryt** dla trzody, tudzież **fabrykę wszelkich wyrobów z asfaltu.** Zarząd i dyrekcyą połączonéj téj fabryki oddaliśmy wspólce naszemu Panu **A. Krzyżanowskiemu,** cieśli tamże, który we wszystkiém, co fabryki téj dotycze, nas zastępować i za nas **„Büscher & Hoffmann"** podpisywać będzie.

Büscher & Hoffmann,
w Neustadt-Eberswalde.

Świeżo palone **wapno Rüdersdorfskie,** cegła, dachówka, prawdziwy angielski **Portland-Cement,** piaskowiec, smoła z węgli kamiennych, najlepsze węgle kamienne i drzewne, również angielski koaks, w Poznaniu u

A. Krzyżanowskiego,
ulica Szyferska Nr. 13.

Dominium **Wielkie Rybno,** w powiecie Gnieźnieńskim pod Kłeckiem, ma od dziś na sprzedaż 356 sztuk owiec roslych, mocnych, poprawnych, wełnitych i do chowu szczególniéj zdatnych. — Pomiędzy temi znajdują się powiększéj części młode maciórki, a mianowicie, 228 młodszych i 30 starszych maciórek, także do chowu bardzo zdatne. Prócz tych mogą być sprzedane jeszcze 128 częścią cytówek, częścią starszych skopów. Ceny według okoliczności.

Wielkie Rybno, dnia 10. Czerwca 1856.
O. Zastrow.

Dominium **Górzyn** stacya pocztowa pod Międzychodem, sprzeda zaraz po strzyży 400 skopów i 120 maciorek, które na 1. Lipca r. b. odebrane być mogą.

Owce są rosłe i mocne, a wełna sprzedaną była w roku zeszłym po 85 Tal. za centnar.

Willich.

Dnia 17. Czerwca r. b. w **Cieślach** pod Bukiem we dworze drogą dobrowolnéj licytacyi za gotową zapłatę od najniższéj taxy zacząwszy, powozy, bryczki, sanki, kumnta, szory, sprzęty domowe, pomiędzy temi fortepian, książki etc. sprzedawane będą.

Pługi pomorskie bezkoleśne jedno- i paro-konne,
Radełka Sängera i Thaera do obsypywania kartofli,
Zgłębiacze Pilzpulskie,
kopacze Tennanta,
brony, kyymery, jako też **siewniki** wszelkiego gatunku,
poleca **M. J. Ephraim.**

Dom i ogród w **Borku** pod Nr. 121. jest pod nader korzystnemi warunkami do sprzedania, o których dowiedzieć się można przez listy frankowane w **Buku** u podpisanego.

W. Urbanowski.

Dobre kartofle do pożywania

przedaje tanio **Teodor Baarth,**
ulica Szewska Nr. 20.

Litografia A. Rynkowskiego w Rynku Nr. 8. naprzeciw figury Św. Jana poleca dobrze urządzone **Rejestra gospodarcze.**

Wyroby ślusarskie

do wszelkich budowli są w zapasie i mogą być zaraz przybite, lub pojedyńczo sprzedane. Obstalunki mogę natychmiast wykonać.

Józef Rogdański,
przy ulicy Półwiejskiéj Nr. 7.

Zdatnych urzędników gospodarczych, ogrodników, gorzelanych i piwowarów, z kaucyą i bez. leśniczych i kucharzów wskaże w Poznaniu w Rynku 34. u Restauratora Baensch.

Kantor poleceń z Grodziska. **Böhme.**

Młody człowiek, poświęcający się od lat siedmiu gospodarstwu, wykształcony praktycznie i teoretycznie, obeznany z gorzelnictwem, mówiący po niemiecku i po polsku, życzy sobie zająć od Św. Michała niezależne stanowisko jako rządzca. Interesowani zechcą o bliższą wiadomość zgłosić się w listach frankowanych pod adresem: **N. T.** do **Proskau** w Szląsku poste restante.

Ekonom, który już lat 30 praktykuje i większą częścią w wielkich gospodarstwach zostawał, dobre świadectwa posiada, tak w polskim jak niemieckim języku znany, ma zamiar od Św. Jana r. b. przyjąć dalszy obowiązek. Ulica Wroniecka pod Nr. 22. na parterze w Poznaniu u wdowy **Wojkowskiéj,** malarki, można się zgłosić każdą godzinę.

Stangret żonaty, od służby wojskowéj wolny, mogący być zarazem masztalerzem, pragnie od Św. Jana r. b. wstąpić w obowiązki do jakiego Dworu. Dokładniejszą wiadomość dać zechce Expedycya.

Przy ul. Św. Marcińskiéj 74. na I. piętrze jest do wynajęcia zaraz lub od Św. Jana pięknie umeblowany pokój o 3. oknach na przodku.

J. Wojkowska przyjmuje wszelką bieliznę do prania i jedwabie. Wroniecka ulica Nr. 22. na parterze.

Prawdziwego francuzkiego

oleju terpentynowego

dostać znów można.

Skład gazu i rafinerya oleju
Adolfa Asch,
Zamkowa ulica Nr. 5. niedaleko Rynku.

Biały Węgierski i Litewski miód do picia, w najlepszym gatunku, u

Meyer Hamburger,
Kramarska ulica Nr. 13.

Ostrzegam!!! aby cessyi w roku 1852. przez **Karola Gruberskiego** na Kowalskiego, ekonoma z Woli Xiążęcéj, wystawionéj, nikt nie nabywał, ponieważ małoletni po Konstantym Kusztelan, mężu moim, jako sukcesorowie po Gruberskim o nieważność téj cessyi protestacyą do Sądu założyli.

Jadwiga Kusztelan, wdowa.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 10. Czerwca 1856	Sto pa Ct	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	101
dito z roku 1850. . . .	4½	—	102⅛
dito z roku 1852. . . .	4½	—	102⅛
dito z roku 1853. . . .	4	96½	—
dito z roku 1854. . . .	4½	—	102⅛
Obligi długu skarbowego	3½	—	86¼
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	150
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	83¼
dito miasta Berlina	4½	101	—
dito dito	3½		84½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	93	—
dito Prus Wschodnich. . .	3½	—	91¼
dito Pomorskie	3½	—	92½
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	99¾
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	90½	—
dito Szlązkie	3½	—	89
dito Prus zachodnich. . . .	3½	—	86¾
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	93¾
Louisdory.	—	—	110⅛
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	97½	—